

## **GUŚLARZ**

### **Już straszna północ przybywa,**

Zamykajcie drzwi na kłódki;

### **Weźcie smolny pęk łuczywa,**

[140](#)

### **Stawcie w środku kocioł wódki.**

**A gdy laską skinę z dala,**

**Niechaj się wódka zapala.**

Tylko żwawo, tylko śmiało.

## **STARZEC**

Jużem gotów.

## **GUŚLARZ**

[145](#)

Daję hasło.

## **STARZEC**

Buchnęło, zawrzało

I zgasło.

## **CHÓR**

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,

Co to będzie, co to będzie?

Duch, Zaświaty

## **GUŚLARZ**

[150](#)

### **Dalej wy z najcięższym duchem,**

Coście do tego padołu

Przykuci zbrodni łańcuchem

Z ciałem i duszą pospołu.

Choć zgon lepiankę rozkruszy,

[155](#)

Choć was anioł śmierci woła,

Żywot z cielesnej katuszy

Dotąd wydrzeć się nie zdoła.

Jeżeli karę tak srogą

Ludzie nieco zwolnić mogą

[160](#)

I zbawić piekielnej jamy,  
Której jesteście tak blisko:  
Was wzywamy, zaklinamy  
Przez żywioł wasz, przez ognisko!

### **CHÓR**

Mówcie, komu czego braknie,

[165](#)

Kto z was pragnie, kto z was łaknie?

### **GŁOS**

*za oknem*

Hej, kruki, sowy, orlice!

O wy przeklęte żarłoki!

Puście mnie tu pod kaplicę,

Puście mnie choć na dwa kroki.

### **GUŚLARZ**

[170](#)

Wszelki duch! jakaż potwora!

Widzicie w oknie upiora?

Jak kość na polu wybladły;

Patrzcie! patrzcie, jakie lice!

W gębie dym i błyskawice,

[175](#)

Oczy na głowę wysiadły,

Świecą jak węgle w popiele.

Włos rozczochrany na czele.

A jak suchy snop cierniowy

Płonąc miotłę ognia ciska,

[180](#)

Tak od potępieńca głowy

Z traskiem sypią się iskrzyska.

### **GUŚLARZ I STARZEC**

A jak suchy snop cierniowy

Płonąc miotłę ognia ciska,

Tak od potępieńca głowy

[185](#)

Z trzaskiem sypią się iskrzyska.

## **WIDMO**

*zza okna*

Dzieci! nie znacie mnie, dzieci?

Przypatrzcie się tylko z bliska,

Przypomnijcie tylko sobie!

Ja nieboszczyk pan wasz, dzieci!

[190](#)

Wszak to moja była wioska.

**Dziś ledwo rok mija trzeci,**

**Jak mnie złożyliście w grobie.**

Ach, zbyt ciężka ręka boska!

Jestem w złego ducha mocy,

[195](#)

Okropne cierpię męczarnie.

Kędy noc ziemię ogarnie,

Tam idę szukając nocy;

A uciekając od słońca

Tak pędzę żywot tułaczy,

[200](#)

A nie znajdę błędem [\[10\]](#) końca.

**Wiecznych głodów jestem pastwą;**

A któż mię nakarmić raczy?

Szarpie mię żarłoczne ptastwo [\[11\]](#);

A któż będzie mój obrońca?

[205](#)

Nie masz, nie masz mękom końca!

## **CHÓR**

Szarpie go żarłoczne ptastwo,

A któż mu będzie obrońca?

Nie masz, nie masz mękom końca!

## **GUŚLARZ**

A czegoż potrzeba dla duszy,

[210](#)

Aby uniknąć katuszy?

Czy prosisz o chwałę nieba?

Czy o poświęcone gody?

Jest dostatkiem mleka, chleba,

Są owoce i jagody.

[215](#)

Mów, czego trzeba dla duszy,

Aby się dostać do nieba?

**WIDMO**

Do nieba?... bluźnisz daremnie...

O nie! ja nie chcę do nieba;

Ja tylko chcę, żeby ze mnie

[220](#)

Prędsiej się dusza wywlekła.

Stokroć wolę pójść do piekła,

Wszystkie męki zniosę snadnie[\[12\]](#);

Wspomnienia, Wyrzuty sumienia

Wolę jęczeć w piekle na dnie,

Niż z duchami nieczystymi

[225](#)

Błąkać się wiecznie po ziemi,

Widzieć dawnych uciech ślady,

Pamiętki dawnej szkarady;

Od wschodu aż do zachodu,

Od zachodu aż do wschodu

[230](#)

**Umierać z pragnienia, z głodu**

**I karmić drapieżne ptaki.**

Lecz niestety! wyrok taki,

Że dopóty w ciele muszę

Potępioną włączyć duszę,

[235](#)

Nim kto z was, poddani moi,  
Pożywi mię i napoi.  
Ach, jak mnie pragnienie pali;  
Gdyby mała wody miarka!  
Ach! gdybyście mnie podali

240

Choćby dwa pszenicy ziarka!

### **CHÓR**

Ach, jak go pragnienie pali!  
Gdyby mała wody miarka!  
Ach, gdybyśmy mu podali  
Choćby dwa pszenicy ziarka!

### **WIDMO**

325

Nie ma, nie ma dla mnie rady!  
Darmo podajesz talerze,  
Co dasz, to ptastwo zabierze.  
Nie dla mnie, nie dla mnie Dziady!  
Tak, muszę dręczyć się wiek wiekiem,

330

Sprawiedliwe zrządzienia boże!

**Bo kto nie był ni razu człowiekiem,**

**Temu człowiek nic nie pomoże.**

### **CHÓR**

Tak, musisz dręczyć się wiek wiekiem,  
Sprawiedliwe zrządzienia boże!

Tekst pobrałam z wolnych lektur.